VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 99)
z dnia 8 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 99)

8 października 2014 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stefana Niesiołowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– Informacja ministra obrony narodowej na temat funkcjonowania polskich kontyngentów wojskowych w misjach poza granicami kraju.

– Sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Robert Kupiecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, gen. **Grzegorz Duda** zastępca dowódcy operacyjnego rodzajów sił zbrojnych, **Maksymilian Gorzkowski** doradca w Departamencie Obrony Narodowej Najwyższej Izby Kontroli oraz płk **Marian Babuśka** przewodniczący Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Madaj, Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam bardzo serdecznie. Chciałem przywitać zaproszonych gości: pana ministra Roberta Kupieckiego z Ministerstwa Obrony Narodowej, pana generała Andrzeja Wasilewskiego dyrektora Departamentu Kadr MON, pana generała Grzegorza Dudę zastępcę dowódcy operacyjnego rodzajów sił zbrojnych, pana pułkownika Lecha Draba dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych MON, przewodniczącego Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego, pana pułkownika Mariana Babuśkę oraz przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli.

Chcę bardzo serdecznie powitać nowego posła w naszej Komisji, pana posła Kazimierza Ziobrę z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska. Witamy. Oczywiście, jak zawsze witam wszystkich posłów, media i wszystkie osoby.

Proszę państwa, zgodnie z rutynowym działaniem zapytam, czy ktoś kwestionuje przedstawiony porządek dzienny? Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do jego realizacji. Poproszę pana ministra Kupieckiego o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, Wysoka Komisjo, kwestia służby polskich żołnierzy w kontyngentach, w misjach poza granicami kraju, jak również funkcjonowania samych kontyngentów poza granicami kraju, jest przedmiotem stałej uwagi Wysokiej Komisji. Spotykamy się regularnie, dyskutując o tych kwestiach. Znany jest Wysokiej Komisji pogląd resortu obrony narodowej na kwestie prowadzenia tego rodzaju działań przez Wojsko Polskie, jako instrumentu polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w kontekście europejskim, w kontekście sojuszniczym, a także w ramach innych zobowiązań międzynarodowych Polski. Dlatego, z respektem dla czasu Wysokiej Komisji, proponowałbym przejść do prezentacji na temat bieżącej sytuacji, której dokona zastępca dowódcy operacyjnego, a tak ja, jak również eksperci Ministerstwa Obrony Narodowej.

Będziemy do państwa dyspozycji w sesji pytań i odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Rozumiem, że pan generała Duda. Czy tak? Proszę bardzo, pan generał Grzegorz Duda.

Zastępca dowódcy operacyjnego rodzajów sił zbrojnych gen. Grzegorz Duda:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, panie ministrze, postaram się w krótkich sowach przedstawić aktualną sytuację funkcjonowania polskich kontyngentów wojskowych. Wystąpienie rozpocznę od przedstawienia krótkiego rysu historycznego. Następnie omówię kolejno poszczególne kontyngenty wojskowe, a na zakończenie – na jednym slajdzie – przedstawię wnioski wynikające z realizacji misji poza granicami kraju.

Szanowni państwo, polskie zaangażowanie w operacje pokojowe sięga 1953 r., kiedy polski rząd zdecydował o wysłaniu blisko 400 obserwatorów wojskowych i personelu wspierającego w celu monitorowania rozejmu pomiędzy Koreą Południową i Koreą Północną. Od tego czasu ponad 100 tys. polskich żołnierzy uczestniczyło w 89 różnych misjach w krajach całego świata. Aktualnie poza granicami kraju zadania wykonuje 686 żołnierzy i pracowników wojska w 4 kontyngentach wojskowych – w Afganistanie, w Kosowie, w Bośni i Hercegowinie oraz w Republice Środkowoafrykańskiej. Na ich funkcjonowanie państwo polskie poniosło w pierwszej połowie bieżącego roku nakłady w kwocie 166 mln zł.

Swoje wystąpienie rozpocznę od omówienia zaangażowania w Islamskiej Republice Afganistanu. Sięga ono 2002 r. i było dotychczas najbardziej kompleksowym przedsięwzięciem naszych sił zbrojnych. Angażując w latach 2010-2011 maksymalnie ok. 2600 żołnierzy, posiadaliśmy zdolności do skutecznej realizacji zadań we wszystkich liniach operacyjnych ISAF. Zasadnicze elementy obecnej, piętnastej zmiany, tworzą pododdziały 10. Brygady Logistycznej z Opola. Liczebność kontyngentu kształtuje się na poziomie ok. 380 żołnierzy i pracowników wojska. Polski kontyngent wykonuje dziś zadania w dwóch miejscach – w bazie Bagram oraz w Kabulu. W Bagram rozlokowano większość sił i środków logistycznych polskiego kontyngentu. Natomiast w Kabulu mamy wkład narodowy w dowództwo ISAF. W bieżącym roku został tu zaangażowany Wielonarodowy Korpus Północnowschodni ze Szczecina, obsadzając 44 stanowiska polskimi żołnierzami.

Polski kontyngent wojskowy realizuje bezpieczne wycofanie sił i środków do końca 2014 r. oraz odpowiada za stworzenie warunków do zaangażowania Polski w misję „Resolute Support". Proces wycofania realizowany jest zgodnie z planem. Dotychczas wycofano 77% sprzętu z terenu Afganistanu.

Zgodnie z decyzją ministra obrony narodowej z sierpnia br., siły zbrojne przygotowują kolejną zmianę w liczbie ok. 120 żołnierzy do udziału w kolejnej misji w Afganistanie, w misji „Resolute Support", której celem będzie przygotowanie afgańskich instytucji szczebla strategiczno-operacyjnego, tj. Ministerstwa Obrony i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do właściwego kierowania podległymi im jednostkami w sposób umożliwiający efektywne zapewnienie bezpieczeństwa. Przewidujemy koszty udziału w tej misji w przyszłym roku na kwotę ok. 32 mln zł. Koszty funkcjonowania w pierwszej połowie br. osiągnęły 140 mln zł, ale przypominam, że wtedy była tam jeszcze czternasta zmiana z 10. Brygady Kawalerii Pancernej, która liczyła ok. 1 tys. żołnierzy.

Kolejny jest Polski Kontyngent Wojskowy w Kosowie. Jest to nieduży kraj. Jednakże ze względu na gwałtowny konflikt o podłożu etnicznym stanowi ono jeden z najbardziej zapalnych punktów w Europie. Obecna, trzydziesta zmiana polskiego kontyngentu wojskowego w siłach międzynarodowych KFOR, w sile 243 żołnierzy realizuje misję o charakterze stabilizacyjnym, monitorując przestrzeganie porozumień i traktatów międzynarodowych dotyczących Kosowa. Główne elementy kontyngentu to kompania manewrowa oraz zespół łącznikowo-monitorujący, których zadaniem jest przede wszystkim patrolowanie terenów przygranicznych w enklawach zamieszkałych przez kosowskich Serbów, działanie jako pododdział sił natychmiastowego reagowania oraz monitorowanie sytuacji i bezpieczeństwa w wyznaczonych rejonach. W związku z planowaną likwidacją dotychczasowego miejsca stacjonowania polskiego kontyngentu, czyli bazy Camp Bondsteel, PKW w Kosowie realizuje w tej chwili przemieszczenie do nowej bazy Novo Selo. Planowany termin zakończenia to koniec października br. Z dzisiejszego meldunku wynika, że prawie

80% ludzi i sprzętu jest już w nowym miejscu. Nakłady poniesione w pierwszym półroczu na PKW Kosowo to 16 mln zł. Na 2015 r. zaplanowano ok. 40 mln zł.

Kolejny kontyngent, to PKW EUFOR w Bośni i Hercegowinie. Stacjonujemy tam już od 1995 r. Aktualnie w misji bierze udział trzydziestodziewięcioosobowy kontyngent, stanowiący część sił Unii Europejskiej w ramach operacji „Althea". Naszym zasadniczym zadaniem jest szkolenie i budowa zdolności sił zbrojnych Bośni i Hercegowiny. Nie są one jeszcze w stanie przejąć całkowitej odpowiedzialności za bezpieczeństwo państwa oraz monitorowanie sytuacji w wyznaczonych rejonach. Zadanie to realizują mobilne zespoły szkoleniowe i zespół łącznikowo-obserwacyjny. Do ich zadań należy m.in. szkolenie i doradzanie dowództwu 4. Brygady Piechoty w Turli, szkolenie w zakresie kierowania ruchem wojsk, przygotowanie do misji zagranicznych oraz szkolenie i doradzanie mające na celu rozwój systemu wykorzystania doświadczeń. Koszt funkcjonowania PKW w Bośni i Hercegowinie w pierwszej połowie br. wyniósł 3150 tys. zł. Na kolejny rok zaplanowano kwotę 7,5 mln zł.

Ostatnią misją, uruchomioną w maju br., jest misja w Republice Środkowoafrykańskiej, realizowana w ramach mandatu Unii Europejskiej. Został on wysłany z powodu krytycznej sytuacji humanitarnej w rejonie oraz aktów przemocy na tle narodowościowym i religijnym. Głównym elementem pięćdziesięcioosobowego kontyngentu jest kompania Żandarmerii Wojskowej, która prowadzi działania o charakterze policyjnym, działania patrolowe i prewencyjne, prowadzi działalność dochodzeniowo-śledczą oraz tworzy warunki umożliwiające niesienie pomocy humanitarnej przez organizacje międzynarodowe. Koszt funkcjonowania tego kontyngentu, od maja br. do dnia dzisiejszego wyniosły ok. 215 tys. zł.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w bieżącym roku zakończyliśmy trzy misje. Jeżeli państwo pozwolą, to w skrócie powiem, czego one dotyczyły. Pierwsza misja, która zakończyła się w maju br., to misja Unii Europejskiej w Mali. Ta misja rozpoczęła się w marcu 2013 r., a skończyła się dokładnie 18 maja 2014 r. Polski kontyngent liczył 20 żołnierzy i pracowników wojska. Zgodnie z decyzją władz narodowych kontyngent brał udział w misji szkoleniowej, do której zadań należało szkolenie kompanii logistycznych armii malijskiej, zabezpieczenie logistyczne w bazie szkoleniowej w Koulikoro, realizacja zadań transportowych na lotnisku Bamako oraz zabezpieczenie transportowe dowództwa operacji w Bamako. Całkowity koszt funkcjonowania PKW w Mali – mówię tu o obydwóch zmianach – to prawie 3200 tys. zł.

Kolejną misją, czy kontyngentem, który był najkrótszy, była misja w Republice Środkowoafrykańskiej. PKW RŚA – tak go nazwaliśmy – liczył 34 żołnierzy i pracowników wojska i realizował swoją operację w terminie od 1 lutego do 18 kwietnia br. Zasadniczym wkładem było 96 żołnierzy oraz samolot C-130 do realizacji zadań transportowych. Głównym zadaniem w ramach tej pomocy była realizacja transportu powietrznego mienia oraz personelu na potrzeby wsparcia sił zbrojnych Francji w centralnej i północnej części kontynentu afrykańskiego. Te zadania kontyngent realizował w Republice Środkowoafrykańskiej, w Republice Mali, w Czadzie, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Mauretanii, w Nigrze, w Gabonie i w Algierze. Kontyngent zrealizował 7 misji transportowych, podczas których przetransportowano na rzecz sił zbrojnych Francji 83 tony cargo i 41 pasażerów. Łączny nalot wyniósł 206 godzin i 35 minut. Koszt funkcjonowania, to ok. 1850 tys. zł.

Ostatnim kontyngentem, który również zakończył działalność całkiem niedawno, była operacja „Air Policing", prowadzona na podstawie memorandum Komitetu Wojskowego Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie misji wojskowej nadzoru przestrzeni powietrznej Republiki Estońskiej, Republiki Litewskiej, Republiki Łotewskiej oraz Słowenii. Kontyngent w sile 4 samolotów Mig-29 oraz 96 żołnierzy i pracowników bazował na lotnisku Szawle i w punkcie naprowadzania Karzela na Litwie, pełniąc dyżur bojowy dwoma samolotami w piętnastominutowej gotowości do startu. Ze względu na napiętą sytuację na wschodzie, po raz pierwszy w historii siły PKW współdziałały i wykonywały zadania wspólnie z kontyngentami Danii, Wielkiej Brytanii i Francji.

Główne zadania, to demonstracja sojuszniczej solidarności oraz kolektywnej obrony w ramach NATO, zapewnienie jednolitego poziomu bezpieczeństwa państw sojuszu oraz

niedopuszczenie do naruszania przestrzeni powietrznej państw NATO w rejonie państw bałtyckich. PKW Orlik 5 zrealizował 30 misji bojowych i 119 misji szkoleniowych. Łączny nalot wyniósł 300 godzin i 3 minuty. Koszt funkcjonowania tego kontyngentu to 1800 tys. zł. Pragnę nadmienić, że od stycznia 2015 r. planujemy udział naszych żołnierzy w kolejnej misji „Air Policing". Będzie to tzw. PKW Orlik 6. Zadaniem naszego kontyngentu będzie współdziałanie i wspieranie kontyngentu włoskiego. Włochy będą w tej misji państwem wiodącym.

Biorąc udział w operacjach poza granicami kraju nasze siły zbrojne znacznie poprawiły swoje zdolności. Dzisiejsze siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej to nie te same siły, które w 2003 r. wchodziły do Iraku. Poprawiliśmy jakość systemu rozpoznania, szczególnie rozpoznania obrazowego i radiowego. Polepszyliśmy współpracę międzynarodową w dziedzinie logistyki. Wprowadziliśmy lepsze uzbrojenie i wyposażenie, np. transportery opancerzone, broń osobistą, noktowizję, umundurowanie. Ulepszyliśmy system bezpieczeństwa i efektywności na polu walki. Dzięki temu, a także zdobytemu doświadczeniu, z pewnością jesteśmy dzisiaj znacznie bardziej wiarygodnymi partnerami w operacjach międzynarodowych.

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo dziękuję panu generałowi. Otwieram dyskusję. Przepraszam bardzo, chciałem jeszcze bardzo serdecznie przywitać pana senatora Wojciecha Skórkiewicza, przewodniczącego senackiej Komisji Obrony Narodowej. Witamy bardzo serdecznie pana senatora. Bardzo nam miło.

Jako pierwszy zgłosił się pan przewodniczący Kamiński. Czy są jeszcze osoby chcące zabrać głos? W tej chwili nie widzę. Na razie udzielę głosu. Jeżeli będą jeszcze osoby chcące zabrać głos, to – oczywiście – będzie to możliwe. Proszę bardzo, pan przewodniczący Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, pierwsze pytanie – jaki był łączny koszt utrzymania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie od 2002 r. do końca 2014 r., czyli od początku w misji „Enduring Freedom" i w misji ISAF? Drugie pytanie. Chciałbym zapytać o pewną nieścisłość, w materiałach, które otrzymaliśmy, była informacja, iż koszt utrzymania PKW w Kosowie w ramach sił KFOR w 2014 r. to ok. 32 mln zł, a pan generał mówił o kwocie ok. 16 mln zł wydanych do dnia dzisiejszego. Rok już się kończy, więc pytanie – czy te koszty będą niższe? Czy to będzie jakaś inna sytuacja?

Ostatnie pytanie. Wrócę jeszcze do Afganistanu. Czy z punktu widzenia upływu czasu uważa pan, panie ministrze, że wzięcie pełnej odpowiedzialności za prowincję Ghazni było dobrym rozwiązaniem? Czy jednak, zwłaszcza w początkowym okresie, w latach 2007-2008 nie przekraczało to naszych możliwości? Czy w związku z tym nie mieliśmy z tym dosyć dużych kłopotów, z których wybrnęliśmy? Ale mogło to wyglądać zupełnie inaczej. Prośba o ocenę przejęcia prowincji Ghazni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo, pani posłanka Renata Butryn.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, na końcowym slajdzie zostały wymienione konkretne korzyści, jakie odnieśliśmy pełniąc misję w Afganistanie, którą nakazywała nam sojusznicza solidarność. Chciałabym zapytać o coś, co było również troską Komisji sejmowej, a mianowicie o opiekę medyczną. Chodziło nam o opiekę medyczną i wysyłanie lekarzy, a także kontakt przy pomocy kamer z ośrodkami w Polsce. Były pewne perturbacje z pozyskaniem personelu medycznego. Mówiliśmy o potrzebie szkolenia lekarzy na użytek armii, na potrzeby czasu „W". Chciałabym zapytać, czy z tej misji zostały wyciągnięte jakieś wnioski? Jak ostatecznie polscy żołnierze byli otoczeni opieką? W jakim stopniu byli otoczeni opieką przez polskich lekarzy? Czy są jakieś wnioski na przyszłość? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym o odpowiedzi. Pan generał Duda.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, łączny koszt operacji ISAF od początku do dnia dzisiejszego, to ok. 6 mld zł.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Koszt operacji ISAF, ale czy od 2002 r.?

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Od początku. Jeszcze przed operacją ISAF, czyli od początku 2002 r., tj. od chwili, gdy jesteśmy w Afganistanie. Prosiłbym generała Dudę o doprecyzowanie później kwestii kosztów operacji KFOR. Chociaż byłbym raczej skłonny ufać informacji przekazanej przez pana generała, to niewykluczone, że do informacji przesłanej Wysokiej Komisji wkradł się błąd.

Kwestia dotycząca odpowiedzialności, czy momentu przejęcia odpowiedzialności za prowincję Ghazni, zawsze będzie przedmiotem dyskusji, w sposób naturalny. Czy nie przekraczało to naszych możliwości? Myślę, że na to pytanie trzeba odpowiadać pod kątem osiągniętych efektów, czy zadań zrealizowanych przez polskich żołnierzy właśnie w tej prowincji. Jeżeli mierzyć je wielkością pomocy humanitarnej, jeżeli mierzyć je tym, co po zostawiamy po sobie w Ghazni, to nie. Było to realizowane bardzo efektywnie, bo w pełnym porozumieniu z władzami lokalnymi, czy z miejscową ludnością. Jeżeli budowaliśmy szkołę, to nie na podstawie przekonania naszych dowódców, że tę szkołę trzeba zbudować, tylko na podstawie dobrego rozeznania potrzeb i uzgodnienia tego z władzami lokalnymi. Zresztą zapewniało to efektywną osłonę naszym żołnierzom, biorąc pod uwagę komunikację z władzami lokalnymi. Jeżeli dzisiaj brygada w Ghazni jest najwyżej oceniana spośród wszystkich jednostek armii afgańskiej przeszkolonych przez żołnierzy ISAF, to też jest jakaś miara tego, co zostało zrobione przez polskich żołnierzy. Oczywiście, konkluzje co do zasadności, czy niezasadności, błędu, czy nie, związanego z przejęciem odpowiedzialności za Ghazni, są materią oceny politycznej. W moim pojęciu efekty bronią tę decyzję.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie medyczne, to jest to wiedza ściśle operacyjna, która jest w posiadaniu Dowództwa Operacyjnego. Pozwolę sobie przekazać to pytanie panu generałowi Dudzie. Natomiast, z całą pewnością wnioski systemowe zostały wyciągnięte. Nie słyszałem wątpliwości, czy uwag dotyczących zabezpieczenia medycznego naszych kontyngentów. Nie jest wykluczone, że po zakończeniu operacji ISAF warto będzie podyskutować na temat obecności polskich żołnierzy za granicą, czy funkcjonowania polskich kontyngentów właśnie w sposób systemowy, w oderwaniu od bieżącej informacji, w kategoriach tego, co rzeczywiście zostało osiągnięte, czy zmian, które zostały wprowadzone do naszego systemu zarządzania, prowadzenia, czy wyposażenia wojsk, a także sprawdzenia, czy zweryfikowania tego instrumentu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jakim są misje zagraniczne z udziałem Wojska Polskiego.

Za pozwoleniem pana przewodniczącego, prosiłbym pana generała Dudę o odpowiedź na pytania dotyczące kosztów KFOR i kwestii zabezpieczenia medycznego żołnierzy.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo, panie generale.

Zastępca dowódcy operacyjnego rodzajów sił zbrojnych gen. Grzegorz Duda:

Panie przewodniczący, jednak się nie pomyliłem ani w swoim wystąpieniu, ani w tym materiale, który przyszedł do Komisji. Ta pierwsza liczba, która była podana, była liczbą za pierwsze półrocze. Mówiłem, że w pierwszym półroczu br. było to 16.771.800 zł. A planowany koszt utrzymania kontyngentu w Kosowie w przyszłym roku, to ponad 40 mln zł. Tak, że myślę, że nie powinno tam być pomyłki. Sprawdzałem to w swoim materiale.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Panie generale, jeżeli można. W materiale mamy napisane, że planowana kwota wydatków przewidzianych na użycie PKW KFOR w 2014 r. to 31.590 tys. zł.

Zastępca dowódcy operacyjnego rodzajów sił zbrojnych gen. Grzegorz Duda:

Jeszcze raz chcę powtórzyć, że podałem koszt za pierwsze półrocze. Natomiast nie mówiłem o wydatkach do końca roku, ale o tym ile środków planujemy na 2015 r. Tak, że może takiej informacji nie ma. Gdyby to razem złożyć, to akurat wyjdzie kwota 32 mln zł. Jeżeli tak się stało, to bardzo przepraszam.

W odpowiedzi na pytanie pani poseł dotyczące opieki medycznej uważam, że zarówno ze strony Dowództwa Operacyjnego, jak i przede wszystkim tych ludzi, którzy realizowali zadania na misji poza granicami kraju, opieka medyczna zawsze była i jest do dnia dzisiejszego na bardzo wysokim miejscu, jeżeli chodzi o uwagę. Zdaję sobie sprawę, że 4-5 lat temu był problem z wyznaczaniem, czy wydzielaniem lekarzy do misji. Był to naprawdę krótkotrwały problem. W pewnym momencie pomogła nam w tym armia ukraińska, wydzielając żołnierzy. Ale to już się skończyło dwa lata temu. W chwili obecnej nie ma tego problemu, może ze względu na to, że kontyngenty są mniejsze. Weźmy jako przykład ostatnią misję w Afganistanie. Czternasta zmiana wróciła w czerwcu, a szpital polowy był jeszcze długo utrzymywany. Dopiero w tej chwili rozpoczęło się jego przemieszczanie do Polski, tzw. transportem multimodalnym nr 4. Aktualnie jest on w drodze na granicę Afganistanu i Tadżykistanu. Cały szpital polowy wróci do kraju. Uważam, że opieka medyczna dla żołnierzy była realizowana na wysokim poziomie i wystarczającym do tego, jaki trzeba było realizować w bazach, które zajmowali nasi żołnierze. Były podpisane umowy z partnerem amerykańskim na wypadek cięższych obrażeń. Oczywiście, nasi lekarze udzielali bardzo dużej pomocy medycznej społeczeństwu afgańskiemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Jeżeli nie ma, to jeszcze raz pan przewodniczący Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Zadam jeszcze 3 pytania, żeby tak łatwo tej dyskusji nie kończyć, bo materia jest niezwykle ważna i istotna. Jedną rzecz muszę podkreślić. Akurat tutaj zgadzam się z panem generałem. Podczas ostatniej wizyty delegacji naszej Komisji w Afganistanie, w grudniu ubiegłego roku, osobiście mogliśmy się przekonać, jak wygląda kwestia opieki medycznej, jak wygląda ten szpital polowy. On naprawdę robił wrażenie. Niezwykle profesjonalna robota.

Natomiast, panie ministrze, mówiąc o odpowiedzialności za wzięcie prowincji Ghazni bardziej chodziło mi o utrzymywanie stanu pewnej fikcji, gdyż nie mogliśmy zapewnić bezpieczeństwa na terenie całej prowincji w związku z tym, że w kluczowym momencie, chyba w 2012 r., było tam 2,5 tys. naszych żołnierzy. W sąsiednich prowincjach było od 5 do 6 tys. żołnierzy, przede wszystkim amerykańskich. Przy ofensywie wojsk amerykańskich, która się toczyła, duża część talibów przemieszczała się do naszej prowincji, co sprawiało pewien kłopot. Zabezpieczenie całej prowincji było chyba ponad nasze możliwości. Ale – oczywiście – to jest ocena polityczna. Chciałbym też zapytać, jaka liczba żołnierzy łącznie wzięła udział w misjach? Ilu z nich było po kilka razy? Ile misji od 2002 r. do 2014 r. zaliczyli rekordziści?

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Szacujemy, że ok. 28 tys. żołnierzy przeszło przez wszystkie zmiany operacji w Afganistanie. Myślę, że większość przypadków, to tzw. „misjonarze”, którzy zaliczyli więcej niż jedną misję. Są żołnierze, którzy uczestniczyli w misjach zagranicznych 4 lub 5 razy, niekoniecznie w Afganistanie. Mówię w ogóle o misjach poza granicami kraju. W tej chwili nie dysponuję taką statystyką. Pewnie taką statystykę jesteśmy w stanie zestawić, jak duża jest liczba żołnierzy, którzy uczestniczyli w misjach więcej niż raz. W każdym razie ogólna liczba to ok. 28 tys. żołnierzy.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Czy w związku z raportem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, że w latach 2016-2022 będzie odchodziła ze służby duża część żołnierzy, którym skończą się kontrakty po 12 latach, wiadomo jest, jak wielu z nich wzięło udział w misjach? Czy są to głównie ludzie po misjach? Widzę tu dość spory problem.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Nie sądzę. Z całą pewnością nie są to działania systemowe. Ruch związany z żołnierzami przychodzącymi do służby i odchodzącymi, jest rzeczą naturalną. Istotą jest to, żeby z jednej strony utrzymać doświadczenie gwarantujące odtwarzanie zdolności naszych sił zbrojnych, a z drugiej strony utrzymać w strukturze sił zbrojnych ludzi – że tak powiem – w szczycie, jeżeli chodzi o kondycję fizyczną, czy możliwości związane z pełnieniem służby. Oczywiście, jest to też kwestia wieku. Jest to także kwestia pewnych warunków związanych z wypełnieniem kontraktu. Jestem przekonany, że nie będzie żadnych pochopnych decyzji, ani niczego, co z jednej strony utrudniałoby sytuację życiową odchodzących żołnierzy – mówię tutaj o kwestiach socjalnych, czy możliwościach realizacji – a z drugiej strony obniżałoby gotowość bojową, czy zdolności naszych sił zbrojnych. Jest to proces w dużej mierze naturalny i, jak sądzę, wkomponowany także w całą konstrukcję związaną z zawodową służbą wojskową, czy z przejściem na zawodową służbę wojskową.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że już nie ma pytań. Skoro nie ma pytań, to w takim razie przechodzimy do spraw bieżących. Chciałem państwa poinformować, że w dniu jutrzejszym, tj. 9 października, zaplanowano wizytację posłów w jednostce „GROM”. Wyjazd posłów sprzed Nowego Domu Poselskiego o godz. 11:30.

We wtorek, 21 października, w czasie posiedzenia Sejmu, odbędzie sie wizytacja w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, gdzie delegacja Komisji zapozna się z procesem szkolenia oraz funkcjonowania jednostki. Wizytacja związana jest także z przypadającą w tym roku 95. rocznicą utworzenia Centrum. Proszę państwa, wczoraj odbył się wyjazd członków Komisji do 15. Brygady w Sieradzu. To powtarza się po raz kolejny i jest to bardzo niedobre zjawisko. Na kilkanaście zapisanych osób pojechały 2 osoby. Ma to pewne konsekwencje finansowe, ale także organizacyjne.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak (PSL):

Trzy.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Nie, to na miejscu, ale wyjechały dwie osoby, panie przewodniczący. Dwie osoby były na miejscu. W sumie były 4 osoby, ale wyjechały dwie. Wiem, co mówię. Proszę państwa, nie chodzi mi o to, żeby tu kogoś wymieniać. Naprawdę ostatnią rzeczą z mojej strony jest to, żeby kogoś jakość urazić. Natomiast, to nie był pierwszy raz, to zjawisko lekkomyślnego zapisywania się. Te osoby nawet się nie skreślają, ani nie usprawiedliwiają. Po prostu ich nie ma. Rano dzwonimy i szukamy. Nie wiemy, czy wyjechać, czy nie. Bardzo proszę, że jeżeli ktoś się zapisze, to żeby był. Oczywiście, mogą być pewne powody nieobecności. Jednak prosiłbym, żeby nie było to w takiej liczbie, żeby to traktować poważnie. Zapisanie się proszę traktować poważnie. Bardzo proszę kolegów, żeby takie sprawy więcej się nie powtarzały. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.